



DANUTA KOWALSKA

ORCID: 0000-0002-5550-5650

Uniwersytet Łódzki

danuta.kowalska@uni.lodz.pl

Językowe wykładniki emocji w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego

Słowa kluczowe

Adolf Dygasiński, *Listy z Brazylii*, reportaż podróżniczy, językowe wykładniki emocji, wartościowanie

Key words

Adolf Dygasiński, *Letters from Brazil*, travel reportage, linguistic indicators of emotions, evaluation

Celem artykułu jest wskazanie językowych wykładników wyrażania emocji i ocen w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego, będących relacją z podróży pisarza do Ameryki Południowej jako korespondenta „Kuriera Warszawskiego”. Celem wyprawy miało być zbadanie położenia polskich emigrantów, masowo udających się za ocean w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Dygasiński zamorską podróż odbywał wmieszany w tłum emigrantów, a podążając szlakiem polskich kolonistów, odwiedził ich osady w pobliżu Florianopolis, Blumenau, Itajahy i Massaranduby. Przez cały okres swej ekspedycji wysyłał do kraju sprawozdania, które ukazywały się regularnie na łamach „Kuriera Warszawskiego” od listopada 1890 roku (numery 224–335) do marca 1891 roku (numery 9–58).

Omawiany tekst reprezentuje typ wypowiedzi o charakterze dokumentarnym i sprawozdawczym, bliskim piśmiennictwu podróżniczemu, przez badaczy określany jako

reportaż podróżniczy¹, powstały pod wyraźnym wpływem naturalistycznego dokumentaryzmu. W opisach dominuje funkcja poznawcza, służąca przekazywaniu wiedzy o świecie, oraz funkcja mimetyczna, odwzorowująca przedstawianą rzeczywistość, zgodnie z autorską deklaracją:

Przybyłem do Brazylii tylko po to jedno, aby się naocznie i bez żadnego uprzedzenia przekonać, co za podstawę mają nadzieje tysięcznych tłumów naszego ludu, szukającego polepszenia bytu materialnego tak daleko, tak bardzo daleko od kraju. (s. 68)²

W nurcie naturalistycznym literatura (także publicystyczna) miała być powiązana z naukowym poszukiwaniem, co wymuszało na autorze przyjęcie określonej postawy polegającej na neutralności, bezstronności i unikaniu przedstawiania własnej opinii na temat opisywanych zdarzeń. Jednak w analizowanych tekstach odnajdujemy również obecność przeciwstawnej tendencji, przejawiającej się w odchodzeniu od postulatu naukowego obiektywizmu i w nasycaniu tekstu opisem własnych wrażeń i emocji, o czym korespondent również wprost informuje odbiorcę:

[...] piszę tylko felieton, sprawozdanie z czterdziestodniowego pobytu w kraju, dokąd się udało tylu naszych emigrantów. Czytelnikom polskim mogę jedynie przedstawić doznane **własne wrażenia**, a nie żadne studia. (s. 134)

Dygasieński wielokrotnie nasycy swoje sprawozdania odautorskim komentarzem, sądami wartościującymi, które zacierają postulowaną przez naturalistów naukową dokładność i obiektywizm. Pisarz nie kryje swoich emocji oraz uczuć, o czym wprost informuje odbiorcę: *Com tutaj widział i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy* (s. 94). Deskrypcje nasycane są w znacznym stopniu emocjonalnym słownictwem, obfitują w obrazowe, wartościujące porównania, które nie pozwalają odbiorcy pozostać obojętnym na los polskich emigrantów. Pisarz ukazuje dowody wyjątkowo trudnej konfrontacji polskich emigrantów z obcym krajem, jego kulturą i mieszkańcami i – wbrew pierwotnym zamierzeniom – staje w ich obronie. Oświecla pewne fakty i zdarzenia z określonego punktu widzenia, a stosując (zapewne intencjonalnie) szereg chwytów natury

¹ Zob. Ewa Paczoska, „Adolf Dygasieński – drogi i bezdroża naturalizmu”, w: *Naturalizm i naturalści w Polsce. Poszukiwania, doświadczenia, kreacje*, red. Janina Kulczycka-Saloni, Danuta Knysz-Rudzka, Ewa Paczoska (Warszawa: Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, 1992), 162; Jolanta Sztachelska, „Reporteryje” i reportaże. *Dokumentarne tradycje polskiej prozy w 2. poł. XIX i na pocz. XX wieku* (Prus – Konopnicka – Dygasieński – Reymont) (Białystok: Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, 1997), 12–13; Czesław Niedzielski, *Reportaż* [hasło], w: Józef Bachórz, Alina Kowalczykowska, red., *Słownik literatury polskiej XIX wieku* (Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1994), 821; Artur Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000), 8, 59–62, 121–123.

² Wszystkie cytaty pochodzą z wydania: Adolf Dygasieński, *Pisma wybrane*, t. 24, *Listy z Brazylii*, red. Bogdan Horodyski (Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, 1953).

retorycznej i językowej, dając wyraz swoim poglądom i uczuciom względem trudnej sytuacji polskich emigrantów, oddziałuje na intelekt i emocje odbiorcy. Jak zauważa bowiem Renata Grzegorzczkowa, kluczem do „wytworzenia w odbiorcy pewnego stanu przekonaniowego” są przede wszystkim emocje i oceny zawarte w słowach, przejmowane często w sposób nieuświadomiony³.

Problematyka związana z wyrażaniem stanów emocjonalnych tradycyjnie jest łączona z funkcją ekspresywną wypowiedzi, rozpatrywaną jako sposób ich organizacji ze względu na nadawcę i jego emocjonalny stosunek do rzeczywistości. Pojęcia ekspresywność i emocjonalność często są w literaturze przedmiotu stosowane wymiennie. W niniejszych rozważaniach przyjmuję definicje emocjonalności i ekspresywności zaproponowane przez Stanisława Grabiasa, który emocjonalność rozumiał jako typ ekspresji, czyli wyrażony środkami językowymi uczuciowy stosunek mówiącego do rzeczywistości⁴, zaś ekspresywność jako cechę znaku językowego nabytą w procesie ekspresji, który jest uzewnętrznieniem osobowości nadawcy wypowiedzi⁵. W podobny sposób ujmowała oba terminy Teresa Skubalanka, która podkreślała, że ekspresywność znaku można określić jako „dodatkowy ładunek informacji, obarczający wskaźnik komunikacji językowej. Ta dodatkowa informacja pochodzi ze sfery afektywności i modalności [...], jest niczym innym jak wyrazistością znaku na linii nadawca – odbiorca”⁶. Ekspresywność traktowaną jako cechę znaku językowego w sposób szczególny łączy się ze wskazywaniem przez dany znak stanów emocjonalnych, przeżyć, wrażeń, doznań nadawcy⁷.

Językowych wykładników emocji można poszukiwać na różnych płaszczyznach języka: na poziomie leksykalnym, słowotwórczym, semantycznym, składniowym oraz fonetycznym⁸. Mogą być one wyrażone w sposób ukryty lub jawny, gdy nadawca mówi bezpośrednio o emocjach. Wśród ekspresywnych składników języka najczęściej wyodrębnia się następujące kategorie: wykładniki wartościowania, wykładniki nowości, wykładniki zaburzenia normy językowej, wykładniki intensyfikacji oraz wykładniki hipersemantyzacji⁹. Leksykalne wykładniki uzewnętrznienia emocji są istotnym elementem ekspresji, określają bowiem rzeczywistą reakcję osoby na pojawienie się określonego doznania. Teresa

³ Renata Grzegorzczkowa, „Nowomowa a problem funkcji językowych”, *Poradnik Językowy* 6 (1985): 379.

⁴ Stanisław Grabias, *Język w zachowaniach społecznych* (Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 1994), 256.

⁵ Stanisław Grabias, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo* (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1981), 22.

⁶ Teresa Skubalanka, „O ekspresywności języka”, w: tejsze, *O stylu poetyckim i innych stylach języka* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1995), 66.

⁷ Grabias, *O ekspresywności języka*, 22.

⁸ Artur Rejter, „Język a emocje w ujęciu glottodydaktycznym”, w: *Sztuka i rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*, red. Aleksandra Achtelek, Małgorzata Kita, Jolanta Tambor, t. 2 (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010), 75–83.

⁹ Skubalanka, „O ekspresywności”, 61.

Skubalanka zauważa, że emocje stanowią ze stanowiska psychologii dość określone procesy psychiczne, tymczasem ekspresywne zjawiska, zarówno językowe, jak i niejęzykowe, otacza często aura nieokreślonych „znaczeń”, zaledwie przeżywanych przez odbiorcę, a uświadamianych przez nadawcę tekstu¹⁰. Według Leszka Tymiakina „uczuciowe zaangażowanie nadawcy najczęściej jednak sygnalizują leksemy, przede wszystkim ekspresywizmy, które *ex definitione* są wyrazami zawierającymi stałe elementy wartościująco-emocjonalne”¹¹.

Podstawę materiałową podejmowanych w niniejszym artykule analiz stanowią konteksty językowe, w których mówi się o polskich osadnikach i ich trudnym położeniu. W badaniu koncentruję się na wybranych środkach językowych służących wyrażaniu emocji, które podzielono na dwie grupy: leksykalne sposoby wyrażania emocji w tekście oraz składniowe wykładniki uzewnętrzniania emocji.

Leksykalne wykładniki uzewnętrzniania emocji

W analizowanych tekstach najliczniej występuje słownictwo nacechowane emocjonalnie, a zwłaszcza wykładniki wartościowania i intensyfikacji.

Wykładniki emocji pojawiają się już na płaszczyźnie nominacji, w **określeniach identyfikujących polskich emigrantów**¹². Dygasiński, oprócz nazw neutralnych pod względem aksjologicznym, dość często wykorzystuje określenia o charakterze ekspresywnym, które semantycznie odnoszą się do trudnego położenia emigrantów, a zwłaszcza biedy i braku domu: **biedak** (10) ‘1. człowiek biedny, ubogi, cierpiący biedę, mizerek; 2. człowiek nieszczęśliwy, godzien politowania, nieborak, niebożę’ (SW); **biedactwo** (1) ‘biedny, biedota, nieborak, nieszczęśliwy człowiek’ (SW); **nędzarz** (2) ‘człowiek w nędzy żyjący, biedak, mizerek’ (SW); **tulacz** (1) ‘ten, co się tuła, człowiek bez przytułku, bez dachu nad głową’ (SW); **żebrak** ‘człowiek żyjący z żebraniny, proszący jałmużny, ubogi, biedny, dziadek, dziad’ (SW) oraz **niewolnik, prostak**:

Biedak, co tutaj wpadł, już zginał, jeśli nie posiada energii żelaznej pracy, jeśli nie ma w sobie odporności dla **uczucia tęsknoty** za swą ziemią. (s. 94)

Chcę się tylko przekonać, co robicie z **biedakami, nędzarzami**, których wyciągacie z rodzinnej chaty i rodzinnego zagona! (s. 73)

Na starym banhofie są prawdopodobnie najwięksi **nędzarze**. (s. 49)

¹⁰ Skubalanka, „O ekspresywności”, 61.

¹¹ Leszek Tymiakin, „O triadzie komunikacyjnej: wartościowanie – emocje – ekspresja”, *Annales UMCS. Educatio Nova* II (2017): 209.

¹² Zagadnienie to szerzej zostało omówione w artykule Danuty Kowalskiej. Zob. teże, „Obraz polskich emigrantów (i kryzysu migracyjnego) w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego” (w druku).

Własnego kraju nie opuszcza się bezkarnie: **tulacz**, całym sercem tęskni za swoimi, za całą atmosferą rodzinnej ziemi, w której jednej tylko może być człowiekowi dobrze. (s. 145)

Ostatniego rzędu **żebraki**! Znękani ciągłą włóczęgą, obrzydliwie brudni, obdarci, upadli na duchu, mają na ustach tylko słowa przekleństw i złorzeczeń dla Brazylii (s. 94)

Jakaś kobieta zachodzi mi drogę i pyta, czy tam spotka swego męża, który na siedemnaście dni przed nią przeszedł granicę, ona zaś za nim podąża z pięciorgiem dzieci – **biedactwo!** (s. 62)

Chłop nasz, zwabiony tutaj nadzwyczajnymi obietnicami, z powodu swej nędzy żadną miarą już powrócić do kraju nie może: jest to **niewolnik**, który ostatecznie, jeżeli nie zginie, pójdzie w służbę plantatorów i zastąpi wyzwolonego Murzyna. (s. 147)

Dygasiński często posługuje się **waloryzującym słownictwem** o pejoratywnych konotacjach, opisując warunki życia emigrantów. Ich domy nazywa **ruderą** (s. 49, 94) ‘budowla zrujnowana, ruina, budynek walący się w gruzy’ (SW), **budą** (s. 48) ‘jakakolwiek klecianka z desek, gliny na schronienie’ (SW), **przysłupkiem** (s. 48) ‘schronienie, dach nad głową’ (SW), **przysłupkiem** ‘jako taki przysłup, miejsce przysłupienia, kąt spokojny’ (SW), **barlogiem** ‘posłanie z mierzwy, podściółka; śmiecie, słoma starta, wyrzucona z siennika’ (SW); opisuje je jako **duszne i cuchnące** (s. 94), **pełne gnoju** (s. 94), **przegniłe**:

Obchodzę te **duszne i cuchnące przysłupiska**. (s. 48)

Smutny, bardzo smutny widok! Kilkuset ludzi leży w **śmiecicach**, w które zaledwie masz odwagę nogą wstąpić. Wszelki nieporządek, jaki sobie tylko wyobrazić można, spotyka się tutaj. W całej owej wielkiej **ruderze** roją się tłumy mówiących po polsku. (s. 49)

Cała jego rodzina leżała w ciemnym korytarzu na **śmiecicach**, matka karmiła dziecko piersią w kupie **barlogu**. (s. 50)

Com tutaj widział i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy. Stoi tam budynek, który nazajutrz i drugi raz z powrotem za dnia oglądałem: **rudera czarna, pełna gnoju**, w którym się poniewierają rodziny wychodźców; **obrzydliwa woń** bije z daleka, a przy wejściu **wstręt** cię ogarnia; koszary w Desterro to pałac wobec tego. Oprócz owego budynku, znajdują się tu jeszcze **budy** z gałęzi, gdzie mieszkają tacy, którzy już żadną miarą w budynku zmieścić się nie mogli. **Posłanie z przegniłych liści** drzew, ogniska przed budą – oto **przysłup** dla zdradliwie z ojczyzny wywabionych emigrantów. (s. 94)

Byłem w **barakach**, gdzie emigranci wyczekują na kolonie. Pan pomocnik szefa chciał złagodzić moje wrażenie na widok owej **budy bez ścian i o bardzo lichym dachu**

z liści palmowych; podobało mu się kilkakrotnie nazwać zabudowania tego rodzaju: „une maison rustique”. **Psy u nas w daleko lepszych budach sypiają!** (s. 105)

Korespondent w deskrypcjach polskich emigrantów stosunkowo często posługuje się **waloryzującymi przymiotnikami** o silnym ładunku emocjonalnym. Chłopi są opisywani jako *obdarci* (s. 77, 83, 94, 106, 112, 118), *obrzydliwie brudni* (s. 94), *głodni* (s. 109, 145), *sponiewierani* (s. 118). Warto zaznaczyć, że uwaga czytelnika kierowana jest nie tylko na zewnętrzne znaki trudnej kondycji chłopów, ale również na ich stan psychiczny. Pisarz bardzo często podkreśla, że położenie polskich osadników, których nazywa biedakami, *jest bardzo smutne*, że są oni *bardzo nieszczęśliwi* (s. 145), *zrozpaczeni i nieszczęśliwi* (s. 93), *rozzaleni i nieszczęśliwi* (s. 101), *upadli na duchu* (s. 94), *posępni, smutni, patrzą tak ponuro* (s. 148), zauważa, że *wlecze się za nimi smutek straszny, nędza ostatnia, co ich czyni naj-nieszczęśliwzszymi na świecie* (s. 91), stwierdza, że doświadczają *strasznych cierpień tęsknoty za krajem rodzinnym, tęsknoty niczym nieukojonej* (s. 145), pisze o ich *znękaną duszę*. Dosadne, ekspresywne epitety nierzadko kumulowane są w postaci dwóch, trzech, a nawet czterech wartościujących określeń: *gromady obdartych, głodnych i zawiedzionych biedaków* (s. 145), *gromada Polaków obdartych, sponiewieranych i bardzo niezadowolonych* (s. 118), *znękani ciąglą włóczęgą, obrzydliwie brudni, obdarci, upadli na duchu* (s. 94), *byli bardzo zgoryczeni, obdarci; lud czarny, ogorzały, zbiedzony, odarty*. Ciągi wyliczeniowe pełnią funkcję hiperboliczną, potęgują emocjonalny charakter wypowiedzi, mają za zadanie wywołać u odbiorcy uczucie współczucia. Epitety pojawiające się w takich szeregowych zestawieniach najczęściej były dobierane na zasadzie podobieństwa (np. *zrozpaczeni i nieszczęśliwi; posępni, smutni*), czasem dopełnienia jakiejś cechy, ułatwiały wydobyć znaczeń synonimicznych oraz znaczeń powstałych w wyniku skrzyżowania pól semantycznych, ale przede wszystkim są one językowymi wykładnikami ekspresywności wypowiedzi.

Obok wartościujących przymiotników w stopniu równym spotykamy epitety mające postać **superlatywnych przymiotników**, które wskazują na maksymalne natężenie danej cechy. Używane są one zazwyczaj w kontekstach silnie nasyconych emocjonalnością. Ich zadaniem jest wyolbrzymienie, powiększenie, wyrażenie nadmiaru, wzmocnienie jakiejś cechy bądź właściwości: I tak polscy chłopi nazywani są *największymi nędzarzami* (s. 49); *ludźmi najnieszczęśliwzszymi na świecie* (s. 91); *najpodatniejszymi do uwierzenia kłamliwym obietnicom* (s. 143); *żyjącymi w najlichszej lepiance* (s. 115), a ich położenie określane jest jako *najgorsze* (s. 60).

Interesującym wykładnikiem emocjonalności, który w autorskim zamierzeniu miał wzmocnić siłę przekazu i spotęgować emocjonalny wydźwięk wypowiedzi, a tym samym silnie oddziaływać na uczucia odbiorcy *Listów*, jest zabieg **kontrastu**, umiejętnie wpleciony w deskrypcję. Otóż Dygasiński celowo zestawia tragiczne położenie polskich osadników z bardzo dobrymi warunkami życia niemieckich kolonistów. Ten kontrastowy układ budowany jest z wykorzystaniem słownictwa wartościującego o przeciwnych konotacjach:

i tak *gromadzie Polaków obdartych, sponiewieranych i bardzo niezadowolonych* (s. 118) przeciwstawia niemiecką cywilizację budowaną wśród dzikich brazylijskich borów, której znakiem rozpoznawczym jest *czystość i porządek* (s. 97, 114), *rudery* zamieszkiwane przez Polaków zestawia z niemieckimi koloniami określanymi jako *raj* (s. 114), *biedę, ubóstwo, nędzę* Polaków zderza z *dużą zamożnością* (s. 114) oraz bogactwem niemieckich kolonistów, którego synonimem stają się obicia na meble, *wyborne konie, piękne krowy, trzoda chlewna w dużej ilości, wielka przestrzeń gruntu, tartak oraz zasoby w kapitale* (s. 114).

Warto zauważyć, że Dygasiński w widoczny sposób wchodzi w rolę obrońcy polskich chłopów, nazywając ich *kozłem ofiarnym* (s. 147), *ofiarami nieświadomości* (s. 71) i opisując jako *podstępnie zdradzonych* (s. 147). Działania urzędników wobec polskich emigrantów opisuje, posługując się aksjologicznym słownictwem nazywającym niegodne pod względem moralnym czyny: urzędnicy *oszukują* polskich chłopów (s. 107), *są to zbiry, przyzwyczajone do niewolników, których im dziś zbrakło* (s. 60), polski emigrant jest *podstępnie zdradzony* (s. 147), *zwabiony nadzwyczajnymi obietnicami* (s. 147). Szczególną intensyfikację wartościującego słownictwa, w tym również o metaforycznym wydźwięku, odbiorca odnajduje zwłaszcza w następującym fragmencie, w którym pisarz w emocjonalny sposób dokonuje oceny polityki brazylijskiego rządu względu polskich emigrantów:

Ależ to **diabelnie potworna hańba cywilizacji, piętno ohydy**, które sobie rząd brazylijski **krzywdą ludzką** wypala na czole. W ten sposób nie ucywilizujecie tych borów, gór i pustyń waszych, lecz się **zwyrodnicie** jeszcze bardziej. Cała ludzkość powinna ostro zaprotestować przeciw takiemu **nadużyciu**. (s. 94–95)

W badanym tekście odnajdujemy również językowe sygnały, w których autor w sposób jawny mówi o swoich uczuciach, podkreśla swoje przywiązanie do współtowarzyszy podróży, a zwłaszcza manifestuje współczucie wobec polskich osadników. Nie unika przy tym wyrażania emocji w 1. osobie liczby pojedynczej:

Ja **tęsknię** za Wiśniewskim, **żał mi tego chłopca**, **tęsknię** i za stolarzem. (s. 47)

Żał mi nawet oszukiwać tych ludzi, dobrych bardzo, tylko nieświadomych i nieszczęśliwych. (s. 47)

Nie wyobrażicie sobie, jak mnie te wiadomości **zmartwiły!** (s. 60)

Mimo całej swej **sympatii** jaką mam dla tych biedaków, muszę powiedzieć prawdę, że wielu między nimi nie przynosi chluby krajowi. (s. 51)

Smutny powróciłem do hotelu. (s. 91)

Żegnałem go niebawem, **gorzko będąc rozczarowany w duszy**. (s. 73)

Niekiedy pisarz umieszcza leksemy nazywające stany emocjonalne w kontekstach bezosobowych, w których subiekt nie jest bliżej sprecyzowany, co trzeba traktować jako próbę obiektywizacji stanu uczuciowego:

Smutny, bardzo smutny widok! (s. 49)

Z tym wszystkim było **jakoś grobowo, smutno**; patrząc na ów lud zbłąkany, zapędzony w obce strony, opuszczający ziemię, która ręk potrzebuje, **trudno się od łez wstrzymać**. A kiedyż indziej **plakać**, jeśli nie w takiej chwili? (s. 52)

Warto zaznaczyć, że w modelowaniu uczucia z kręgu smutku korespondent nie tylko posługuje się leksemem, który w sposób bezpośredni nazywa to uczucie (*smutno*), ale dodatkowo opisuje objawy fizjologiczne, stanowiące postać konwencjonalnych zachowań i sposobów ujawniania się tej emocji, takich jak: płacz (*trudno się od łez powstrzymać; plakać*). Kumulacja w jednej wypowiedzi różnych sygnałów określonego stanu emocjonalnego sprawia, że opisywane uczucie przybiera szczególnie intensywną postać, wpływając również na emocje adresata wypowiedzi.

Na emocjonalny wydźwięk *Listów* szczególnie silnie wpływają wprowadzane przez Dygasińskiego, najczęściej w formie mowy niezależnej, odpowiednio stylizowanej na gwara, wypowiedzi samych chłopów. Z jednej strony poprzez zmianę perspektywy i punktu widzenia służą one uwiarygodnieniu opisywanych zdarzeń, hołdując zasadzie dokumentaryzmu, z drugiej pozwalają w większym stopniu wykorzystać **leksykę z potocznego rejestru polszczyzny** jako dodatkowy element będący sygnałem emocji. W tego typu wypowiedziach pojawia się charakterystyczne, silnie nacechowane pod względem aksjologicznym słownictwo pełne obrazowych porównań. Te nawiązania do tradycyjnego i ludowego nurtu polszczyzny są bardzo wyraźnie widoczne w omawianych *Listach*.

Obok ekspresywnej leksyki spotkać można również całą gamę idiomatyzmów, utartych połączeń frazeologicznych, przekleństw, przysłów i zwrotów przysłowiowych, np. *ostatnia nędza; psiadusza dokuczliwa; kara boska za grzechy; być panią całą gębą; jak się patrzy; przyjść na poniewierkę; żyć o chlebie i wodzie; po żebrach chodzić; o mało w ziemię się nie wkopać; zdechnąć z głodu; we łbach się kotłować; niech cholera tego zduśi* itp. Uderzające jest bogactwo – zarówno ilościowe, jak i jakościowe – tego typu nacechowanych jednostek języka, wpływające na emocjonalny wydźwięk wypowiedzi. Warto przytoczyć kilka przykładów:

Byłam u siebie w kraju panią całą gębą, miałam cygan jak się patrzy, a teraz mi oto przyszło na poniewierkę. (s. 115)

– Całe życie będę się **darmo wysługiwał, będę żył o chlebie i o wodzie.** (s. 145)

[...] tam **pies nie wytrzyma** [...]; niech nas lepiej potopią albo we łby postrzelają! (s. 77)

Nikomiu na świecie gorzej już być nie może: **ostatnia nędra i straszna kara boska za jakieś nasze grzechy!** (s. 82)

– Nam tu okrutnie ciężko, **nie do wytrzymania! Po „żebrach” chodź** u siebie lepiej, niż prowadzić życie takie, jak nasze! (s. 90)

– Kiej sobie przypomnę nasze żyto, nasze pola, to **się o mało w ziemię nie wkopię!** – I to na tych górach żyć nam każą, a **gdzież tu człek strzyma?** (s. 112)

– Oj, **niech cholera tego zdusi**, kto Bryzolią wynalazł! (s. 77)

Takie psiedusze dokuczliwe. (s. 110)

[...] boby człowiek **zdechł z głodu.** (s. 110)

Już pod wieczór tegoż dnia baby zaczęły się skarżyć, że im **się we łbach kotłuje.** (s. 55)

Trzeba podkreślić, że takie utrwalone, konwencjonalne zwroty wydobyte z ludowego nurtu polszczyzny pojawiają się, choć nie tak często, również w relacjach odautorskich, odzwierciedlając silne emocje autora związane z opisywanymi wydarzeniami:

Więc cóż, **„załamać łapy i bić się w chrapy”?** (s. 69)

[...] jeden drugiego chciał **oblagować, to jest oczy zamydlić.** (s. 76)

Wypaliwszy mi moral wstał, trącił się ze mną kieliszkiem wina i życzył mi szczęśliwej drogi. (s. 81)

[...] chciałem go **w kark poczęstować**, lecz **drapnął**, śmiejąc się szyderczo. (s. 83)

Com tutaj widział i słyszał, **przechodzi wszelkie pojęcie**, jakie można mieć o ludzkiej nędzy. (s. 94)

„A bodaj ciebie kartacze biły, idioto! – pomyślałem. – Ludzie gniją w błocie, a on mi prawi o przewiewności!” (s. 105)

Podobną ekspresywną funkcję pełnią frazemy będące pospolitymi powiedzeniami, jak choćby: **Bóg wie** ‘nie wiadomo, nie jest pewne’ (SFS I 109) oraz **niech Bóg broni** o zatartym już znaczeniu, w którym łączność ze sferą *sacrum* uległa zerwaniu¹³:

Bóg wie, co się znajduje na tym okrętowym łóżku, oprócz ciał ludzkich! (s. 59)

Bóg wie, ile tam w nich funtów soli, pomieszanej z pyłem węgla kamiennego! (s. 67)

Na podłodze wszędzie porozlewane jest mleko, woda, pełno okrucichów chleba, kości, ściany zamazane masłem, miodem i **Bóg wie** czym. (s. 43)

¹³ Marek Cybulski, „Stylistyczne funkcje frazeologii religijnej w Sienkiewiczowskiej prozie o tematyce współczesnej”, w: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy* (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 2000), 135.

Brudne to, obdarte, sponiewierane, pokaleczone, **niech Bóg broni!** (s. 69)

Oj, co tu za gady i robaki, **niech Bóg broni!** (s. 108)

Nie, nie, **niech Bóg broni!** (s.119)

W analizowanych *Listach* obecne są również dodatkowe sygnały nacechowania emocjonalnego wypowiedzi w postaci **zaimków w funkcji wzmacniającej**, przez co tekst nabiera jeszcze wyrazistszego ekspresywnego wymiaru. Jak zauważa Władysław Miodunka¹⁴, konkretyzacja ekspresywna, której towarzyszy minimalizacja lub eliminacja wymiaru deiktycznego, cechuje przede wszystkim zaimki główne: wskazujące i nieokreślone, które należą do podstawowych środków organizacji dyskursu potocznego¹⁵. Według Artura Rejtera tego rodzaju zaimki, przez wyraźne wyodrębnienie obiektu i konkretyzację zakresu pojęć w połączeniu z wartością stylistyczną leksemu, silnie podkreślają kontekstowo nacechowanie jednostki słownika¹⁶. Zdaniem Marii Cichońskiej „leksemy zaimkowe, należące do najbardziej neutralnych w systemie językowym, mogą uzyskiwać emotywność w dyskursie, zarówno na skali pozytywnej, jak i negatywnej”¹⁷, co widać choćby w poniższych przykładach:

W ogóle **całe to towarzystwo** wygląda tajemniczo, pełne podejrzliwości i wszyscy niechętnie rozmawiają. [...] W tym tłumie widać **jakieś figury przenikliwie** śledzące i oglądające ludzi. (s. 45)

Z tym wszystkim było **jakoś** grobowo, smutno; patrząc na **ów** lud zbłąkany, zapędzony w obce strony, opuszczający ziemię, która ręk potrzebuje, trudno się od łez wstrzymać. A kiedyż indziej płakać, jeśli nie w takiej chwili? (s. 52)

I mnie, i chłopów chwytają ciągle **jacyś** ajenci. (s. 46)

Tutaj w budach, w ruinach jakiegoś starego domostwa, mieszkają **jacyś** ludzie. (s. 100)

Wpadła też do księdza baba **jakaś** z wrzaskiem. (s. 51)

Mimo całej swej sympatii jaką mam dla **tych biedaków**. (s. 51)

Brudne **to**, obdarte, sponiewierane, pokaleczone. (s. 112)

¹⁴ Władysław Miodunka, *Funkcje zaimków w grupach nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974), 45–74.

¹⁵ Zob. Stanisław Jodłowski, *Ogólnojęzykoznawcza charakterystyka zaimka* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973), 72.

¹⁶ Artur Rejter, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006), 89.

¹⁷ Maria Cichońska, *Wyrażenia zaimkowe w kształtowaniu dyskursu potocznego. (Na materiale sztokowskiego literackiego systemu językowego, ze szczególnym uwzględnieniem języka mieszkańców Sarajewa)*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000), 95.

Szczególnie ekspresywny wymiar cechuje zaimek niekreślony *jakiś* (*jakieś figury przenikliwe, jacyś agenci, baba jakaś*), który pozbawia opisywane osoby cech indywidualnych, podmiotowych, stając się wyrazistym sygnałem wartości deprecjonującej¹⁸.

Składniowe wykładniki uzewnętrzniania emocji

Językowe wykładniki służące wyrażaniu emocji odnajdujemy w analizowanych *Listach* również na poziomie formalnej struktury wypowiedzi. Ulubionym zabiegiem Dygasińskiego są zwłaszcza **wypowiedzenia wykrzyknikowe**, czyli wypowiedzenia mające odpowiednią intonację, zwykle w piśmie oddaną znakiem interpunkcyjnym wykrzyknika. Według Anny Grzesiuk tego rodzaju konstrukcje służą aktualizacji modalnej płaszczyzny wypowiedzi, bowiem zachowując postać zdania oznajmującego, zawierają sygnały zaangażowania emocjonalnego¹⁹, są więc szczególnie predysponowane do pełnienia funkcji ekspresywnej. W badanej korespondencji eksklamacje najczęściej podkreślają uczucia negatywne i wskazują na silne wzburzenie uczuciowe mówiącego. Oto kilka przykładów wykrzyknień emotywnych zaczerpniętych z wyekscerpowanego materiału:

Smutny, bardzo smutny widok! (s. 49)

Jakaś kobieta zachodzi mi drogę i pyta, czy tam spotka swego męża, który na siedemnaście dni przed nią przeszedł granicę, ona zaś za nim podąża z pięciorgiem dzieci – biedactwo! (s. 63)

Bóg wie, co się znajduje na tym okrętowym łóżku, oprócz ciał ludzkich! (s. 59)

Nie wyobrazicie sobie, jak mnie te wiadomości zmartwiły! (s. 60)

Chcę się tylko przekonać, co robicie z biedakami, nędzarzami, których wyciągacie z rodzinnej chaty i rodzinnego zagona! (s. 73)

Ostatniego rzędu żebraki! (s. 94)

Dopiero jęki rozpaczy, krzyki i płacze! (s. 100)

Ludzie gniją w błocie, a on mi prawi o przewiewności! (s. 105)

Brakuje im, jak widzę, wszystkiego: zdrowia, szczęścia, są obdarci, głodni i nie mają gdzie głowy schronić! (s. 106)

¹⁸ Zob. Rejter, *Leksyka*, 90.

¹⁹ Anna Grzesiuk, *Składnia wypowiedzi emocjonalnych* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1995), 168. Zob. również: Krystyna Wojtczuk, „Wykrzykniki polskie jako jednostki składni emocjonalnej. Próba opisu wybranych tendencji funkcjonalnych”, w: *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, red. Krystyna Wojtczuk, Agnieszka Wierzbicka (Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2004), 291–300.

Brudne to, obdarte, sponiewierane, pokaleczone, niech Bóg broni! (s. 69)

Tylko człowiek nieszczęśliwy albo trapiiony wyrzutami sumienia zbrodniarz może być do nich z fizjonomii podobny! (s. 148)

Warto zaznaczyć, że wykrzyknienia pojawiają się zazwyczaj w kontekstach budzących wyjątkowo silne emocje, są dodatkowym – poza nacechowaną leksyką – sygnałem emocji nadawcy.

Podobną funkcję pełnią **pytania retoryczne**, licznie poświadczone w analizowanych tekstach. Należą one do bardzo ekspresywnych środków składniowo-stylistycznych²⁰. Ponieważ ich istotę stanowi fakt, że odpowiedź na nie jest znana, więc mają one charakter jedynie emocjonalny, a nie intelektualny. Ich zadaniem jest nie tylko ekspresja emocji, lecz także przykucie uwagi odbiorcy, próba zaangażowania go emocjonalnie w opisywane wydarzenia:

A kiedyż indziej płakać, jeśli nie w takiej chwili? (s. 52)

Więc cóż, „załamać łapy i bić się w chrapy”? (s. 69)

Bo i cóż robić, gdy bliźni cierpi, gdy niejednemu brakuje koszuli i butów, odzienia, a nierozważnie puścił się w szaloną podróż? (s. 49)

Konstrukcjami składniowymi wyspecjalizowanymi w wyrażaniu emocji są w badanym materiale również **wypowiedzenia z wyrażeniami *co, jak*** itp. Nie są to pytania, mimo podobieństwa struktury, ponieważ mają intonację wykrzyknikową, nie pytającą. Oto przykłady:

Zauważyłem, że wszyscy chłopci są dobrymi mężami i ojcami. **Jak** oni dbają o swoje chore żony, jak pielęgnują dzieci! (s. 59)

Com tutaj widział i słyszał, przechodzi wszelkie pojęcie, jakie można mieć o ludzkiej nędzy. (s. 94)

Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że udział językowych środków służących wyrażaniu emocji w badanych korespondencjach jest dość wysoki, więc ekspresywność jest wyrazistą i dominującą cechą stylową *Listów*, co może zaskakiwać, zwłaszcza w kontekście postulowanej

²⁰ O zdaniach pytajnych o funkcji ekspresyjnej pisała m.in. Maria Danielewiczowa (taż, „Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej”, *Język a Kultura* 4 (1991): 159–169. Zob. także: Barbara Boniecka, *Struktura i funkcje pytań w języku polskim* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000).

przez naturalistów naukowej dokładności i obiektywności wypowiedzi. Dygasiński wykorzystuje różnorodne środki językowe służące wyrażaniu emocji, czerpie je z różnych poziomów języka: leksykalnego, słowotwórczego, składniowego. Najliczniej reprezentowane są te, które wiążą się z wartościowaniem oraz intensyfikacją, a w szczególności synonimy ekspresywne, waloryzujące przymiotniki i przysłówki, przy których udziale pisarz intensyfikuje emocjonalną zawartość wypowiedzi. Intensyfikacji uczuć służą także liczne wykrzyknienia oraz pytania retoryczne. Przejawem ekspresywności są także elementy charakterystyczne dla języka mówionego: zwłaszcza leksyka z rejestru potocznego polszczyzny drugiej połowy XIX wieku. Wymienione środki językowe zazwyczaj współwystępują obok siebie, dopełniając się wzajemnie i stając się wyraźnymi sygnałami uczuciowego zaangażowania autora, przez co przyczyniają się do potęgowania siły oddziaływania na emocje i uczucia odbiorcy.

Źródło

Dygasiński, Adolf. *Pisma wybrane*. T. 24. *Listy z Brazylii*, red. Bogdan Horodyski. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza, 1953.

Bibliografia

- Bartmiński, Jerzy. „Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata”. W: *Językowy obraz świata*, 103–120, red. Jerzy Bartmiński. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 1999.
- Boniecka, Barbara. *Struktura i funkcje pytań w języku polskim*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000.
- Cichońska, Maria. *Wyrażenia zaimkowe w kształtowaniu dyskursu potocznego. (Na materiale sztokowskiego literackiego systemu językowego, ze szczególnym uwzględnieniem języka mieszkańców Sarajewa)*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- Cybulski, Marek. „Stylistyczne funkcje frazeologii religijnej w Sienkiewiczowskiej prozie o tematyce współczesnej”. W: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*, 135. Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 2000.
- Danielewiczowa, Maria. „Zdania pytajne o funkcji ekspresywnej”. *Język a Kultura* 4 (1991): 159–169.
- Grabias, Stanisław. *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1981.
- Grabias, Stanisław. *Język w zachowaniach społecznych*. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 1994.
- Grzegorzczkova, Renata. „Nowomowa a problem funkcji językowych”. *Poradnik Językowy* 6 (1985): 378–381.
- Grzesiuk, Anna. *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1995.
- Jodłowski, Stanisław. *Ogólnojęzykozawcza charakterystyka zaimka*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1973.

- Kowalska, Danuta. „Obraz polskich emigrantów (i kryzysu emigracyjnego) w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego” (w druku).
- Miodunka, Władysław. *Funkcje zaimków w grupach nominalnych współczesnej polszczyzny mówionej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974.
- Niedzielski, Czesław. *Reportaż* [hasło]. W: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, 820–823, red. Józef Bachórz, Alina Kowalczykowa. Wrocław: Wydawnictwo Ossolineum, 1994.
- Paczoska, Ewa. „Adolf Dygasiński – drogi i bezdroża naturalizmu”. W: *Naturalizm i naturalści w Polsce. Poszukiwania, doświadczenia, kreacje*, red. Janina Kulczycka-Saloni, Danuta Knysz-Rudzka, Ewa Paczoska. Warszawa: Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, 1992.
- Rejter, Artur. *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- Rejter, Artur. *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2006.
- Rejter, Artur. „Język a emocje w ujęciu glottodydaktycznym”. W: *Sztuka i rzemiosło. Nauczyć Polski i polskiego*. T. 2, 75–83, red. Aleksandra Achtelek, Małgorzata Kita, Jolanta Tambor. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010.
- Skubalanka, Teresa. „O ekspresywności języka”. W: *też, O stylu poetyckim i innych stylach języka*, 59–67. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1995.
- Sztachelska, Jolanta. „Reporteryje” i *reportaże. Dokumentarne tradycje polskiej prozy w 2. poł. XIX i na pocz. XX wieku (Prus – Konopnicka – Dygasiński – Reymont)*. Białystok: Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, 1997.
- Tymiakin, Leszek. „O triadzie komunikacyjnej: wartościowanie – emocje – ekspresja”. *Annales UMCS. Educatio Nova* II (2017): 199–216.
- Wojtczuk, Krystyna. „Wykrzykniki polskie jako jednostki składni emocjonalnej. Próba opisu wybranych tendencji funkcjonalnych”. W: *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, 291–300, red. Krystyna Wojtczuk, Agnieszka Wierzbicka. Siedlce: Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, 2004.

Wykaz skrótów

SW – Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki. *Słownik języka polskiego*. Warszawa 1902. <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/416371/display/Default>.

Językowe wykładniki emocji w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego

Streszczenie

Celem artykułu jest wskazanie językowych wykładników wyrażania emocji i ocen w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego, które reprezentują typ wypowiedzi o charakterze dokumentarnym i sprawozdawczym bliskim piśmiennictwu podróżniczemu, przez badaczy określany jako reportaż podróżniczy, powstały pod wyraźnym wpływem naturalistycznego dokumentarizmu. Podstawę materiałową analiz stanowią konteksty językowe, w których mówi się o polskich osadnikach i ich trudnym położeniu. Badanie koncentruje się na wybranych środkach językowych o funkcji emotywniej. Przeprowadzone analizy pokazały, że udział językowych środków służących wyrażaniu emocji w badanych korespondencjach jest dość wysoki, więc ekspresywność jest wyrazistą i dominującą cechą stylową *Listów*. Dygasiński wykorzystuje

różnorodne środki językowe służące wyrażaniu emocji, czerpie je z różnych poziomów języka: leksykalnego, słowotwórczego, składniowego. Najliczniej reprezentowane są te, które wiążą się z wartościowaniem oraz intensyfikacją, a w szczególności synonimy ekspresywne, waloryzujące przymiotniki i przysłówki, przy których udziale pisarz intensyfikuje emocjonalną zawartość wypowiedzi. Intensyfikacji uczuć służą także liczne wykrzyknienia oraz pytania retoryczne. Przejawem ekspresywności są także elementy charakterystyczne dla języka mówionego: zwłaszcza leksyka z rejestru potocznego polszczyzny 2. połowy XIX wieku.

Linguistic indicators of emotions in *Letters from Brazil* by Adolf Dygasiński

Summary

The article aims to identify linguistic indicators of emotional expression and evaluation in Adolf Dygasiński's *Letters from Brazil*, a text that represents a documentary and report form closely aligned with travel literature, often referred to by scholars as travel reportage, created under significant influence of naturalistic documentary style. The analysis is based on linguistic contexts in which Polish settlers and their plight is discussed. The study focuses on selected vocabulary and structures that have an emotive function. The analyses demonstrate that the use of linguistic tools for expressing emotions in the letters is relatively high, making expressiveness a prominent and dominant stylistic feature of the *Letters*. Dygasiński employs various linguistic tools to express emotions, drawing from different levels of language: lexis, word-formation, and syntax. The most frequent ones are those related to evaluation and intensification, particularly expressive synonyms, evaluative adjectives and adverbs, through which the author intensifies the emotional content of the statements. Intensification of feelings is also achieved through numerous metaphors, exclamations, and rhetorical questions. An expression of this emotionality is also visible in elements characteristic of spoken language, especially vocabulary from the colloquial register of the Polish language of the second half of 19th century.

Cytowanie

Kowalska, Danuta. „Językowe wykładniki emocji w *Listach z Brazylii* Adolfa Dygasińskiego”. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 24 (2025): 135–149. DOI: 10.18276/sj.2025.24-09.